W. w Łodzi

ZSRR służy przykładem i pomocą Polsce Ludowej w jej marszu do socjalizmu.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 286 — ROK VII | ŁÓDŹ, PIĄTEK 2 LISTOPADA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Sprzedałem państwu 18 q zboża i 18 q ziemniaków wpłaciłem podatek gruntowy i SFOR

Pochodzę z rodziny robotnika folwarcznego w obszarniczym majątku w Suchodębiu, w powiecie kutnowskim. Mój ojciec, cała nasza rodzina, a także i ja, pracowaliśmy przed wojną na pana, który wyzyskiwał nas bezlitośnie, którego musieliśmy całować po rękach, dziękując za pracę i za nędzne wynagrodzenie, nie wystarczające nawet na najskromniejsze utrzymanie. Mój ojciec umarł z trudu, pracując na pańskim, także i ja wiele sił straciłem na to, aby dziedzic mógł urządzać huczne zabawy. Cała moja młodość ubiegła w pracy na cudzym i dla dostatku dziedzica. Dlatego nienawidzę dawnego ustroju, nienawidzę kapitalizmu, który z ludzi pracy wyciska łzy i pot. Dlatego wszystkimi swymi siłami staram się wypełnić obowiązki wobec Państwa Ludowego, które wyzwoliło mnie od dziedzica, dało mi 5 ha ziemi i pozwoliło pracować na własnym i dla swej rodziny.



Sprzedałem Państwu 18 kwintali zboża i 18 kwintali ziemniaków, spłaciłem w pełni podatek gruntowy i SFOR. Nie poprzestaję jednak na tym, prowadzę w swej wiosce agitację, aby podobnie jak i ja, także reszta chłopów w gromadzie wypełniła swe obowiązki, aby krzepło nasze Państwo Ludowe i nigdy nie wróciły czasy kapitalizmu.

STEFAN STANISZEWSKI
gromada Słaboszew
w powiecie łęczyckim.

Otwarcie II sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP). — 1 listopada o godz. 16.00 rozpoczęły się w Wiedniu obrady II sesji Światowej Rady Pokoju.

Przy stole prezydialnym zajęli miejsca członkowie Biura Światowej Rady Pokoju. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Biura prof. Fryderyk Joliot-Curie, który oddał głos przewodniczącemu Austriackiego Komitetu Obrońców Pokoju, pastorowi Kockowi.

W imieniu milionów austriackich obrońców pokoju pastor Kock wyraził podziękowanie za zaszczyt, jaki spotkał stolicę Austrii i wyraził przekonanie, że naród austriacki wbrew knowaniom okupantów zachodnich i uległego im rządu austriackiego, wytrwale stać będzie u boku Światowej Rady Pokoju i bronić sprawy pokoju do pełnego zwycięstwa.

Następnie referat wygłosił prof. Fryderyk Joliot-Curie.

Rokowania o rozejm w Korei

Nowe propozycje strony ludowej ustalenia wojskowej linii demarkacyjnej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon:

Pragnąc odebrać stronie amerykańskiej wszelki pretekst do przeciągania rokowań o rozejm oraz kierując się dążeniem do szybkiego zawarcia porozumienia w sprawie wojskowej linii demarkacyjnej, by usunąć wszelkie przeszkody do rozejmu i pokoju w Korei, tak bardzo upragnionego przez narody świata — delegacja koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich przedstawiła dnia 31 października nową propozycję w sprawie wojskowej linii demarkacyjnej. Propozycja ta sprowadza się w zasadzie do tego, że przerwanie działań wojennych powinno nastąpić na obecnie istniejącej linii frontu. Propozycja przewiduje, że — nie licząc kilku pomniejszych koniecznych poprawek — wojska obu stron mają się wycofać o 2 km od linii frontu, którą określa się jako linię kontaktu. Teren ewakuowany przez obie strony winien stanowić strefę zdemilitaryzowaną.

Powyższe propozycje przedstawił w imieniu delegacji ludowej, gen. Li-Sang Czo, który oświadczył m. in.: Propozycja nasza jest całkowicie zgodna z zasadami słuszności i sprawiedliwości. Przewiduje ona bowiem, że obie strony opuszczają obszar o takiej samej powierzchni. Propozycja powyższa odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy na froncie.

Rada zakładowa organizatorem walki o plan

Wykonanie zobowiązań podjętych przez klasę robotniczą w Czynie Październikowym staje się jej trwałym wkładem w umocnienie gospodarcze naszego kraju. W ten sposób masy pracujące czczą 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W przemyśle włókienniczym w Łodzi, gdzie w ostatnim okresie nastąpił spadek wydajności — co pociągnęło za sobą niewykonanie planów produkcyjnych w niektórych zakładach — realizacja zobowiązań wyraźnie zmieniła sytuację na lepsze. Szeroko zaczął się rozwijać ruch wielowarsztatowy, podniosła się jakość produkowanego towaru, ulepszyły się metody pracy. Jakie zadania stają w związku z tym przed zakładowymi organizacjami związkowymi? One to powinny czuwać nad zwycięską realizacją zobowiązań, nad utrwaleniem i pogłębieniem osiągnięć w walce o wykonanie tegorocznego planu produkcyjnego.

Trzeba stwierdzić, że w wielu zakładach organizacje związkowe nie spełniają należycie swych zadań. W ZPB im. Dubois rada zakładowa nie interesuje się wykonaniem Czynu, powierzając troskę o zobowiązania komisji współzawodnictwa. W Zakładach im. 1 Maja nie wykazano zainteresowania dla inicjatorów wielowarsztatowości, nie zaopiekowano się nimi. Nic dziwnego, że w tych warunkach z 345 osób, które podjęły zobowiązania — 127 nie wykonuje ich. Nic dziwnego, że spada wydajność pracy poszczególnych robotników. Tak się dzieje i w innych zakładach. Grupy związkowe nie przejawiają działalności, nie mobilizują załóg do pokonywania trudności napotykanych na drodze do realizacji Czynu.

Plenarne posiedzenia Komitetów Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR wskazały na poważne niedociągnięcia w pracy organizacji związkowych, na brak samodzielności i inicjatywy z ich strony. Trzeba żeby stan ten uległ zmianie. Organizacje związkowe nie mogą oczekiwać, by wszystkie zadania wykonywały organizacje partyjne.

Sprawa wykonania Czynu Październikowego — to sprawa walki o realizację tegorocznego planu produkcyjnego. Entuzjazm klasy robotniczej, która wzmaga swój udział we współzawodnictwie, rozwija ruch wielowarsztatowy, walczy o obniżkę kosztów własnych, podnosi wydajność pracy i jakość produkowanych towarów — musi być utrzymany, inicjatywa licznych przodowników i racjonalizatorów musi być rozwinięta i wykorzystana w dalszej walce o plan. Organizacja związkowa powinna roztoczyć troskliwą opiekę nad każdym robotnikiem biorącym udział we współzawodnictwie. Roztoczyć opiekę — to znaczy dbać o to, aby jego warsztaty były technicznie przygotowane do produkcji, aby otrzymywał na czas surowiec i materiały pomocnicze. Grupy związkowe muszą czuć się odpowiedzialnymi za produkcję w swoich oddziałach. One to winny sygnalizować radzie zakładowej o wszelkich przejawach marnotrawstwa, opieszałości, niewłaściwego stosunku do robotnika ze strony pracowników aparatu technicznego. One winny widzieć rosnących przodowników pracy, pomagać im upowszechniać ich doświadczenia.

Ważnym obowiązkiem organizacji związkowych jest troska o sprawy bytowe robotnika, jest to bowiem niezbędny warunek podniesienia jego wydajności pracy, większego zainteresowania go sprawami produkcji. Istniejące przy radach zakładowych komisje pracy i płacy i bytowo - mieszkaniowe powinny sumiennie i skrupulatnie wypełniać swe zadania, znać dobrze bolączki członków załogi. Jako przykład służyć mogą Zakłady im. Róży Luksemburg, gdzie obie te komisje pracują bardzo dobrze, gdzie mężowie zaufania potrafią wyjaśniać załodze jej obowiązki i ubojowić ją do wykonania planu. Dobrze pracuje organizacja związkowa ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, gdzie w wyniku działalności grup związkowych 12 robotnic przeszło na obsługę większej ilości maszyn. Natomiast brak opieki nad przodującymi robotnikami-inicjatorami nowych metod pracy, nowatorami produkcji, powoduje często u nich zniechęcenie, stanowi poważny hamulec w ich pracy. Organizacje związkowe powinny całkowicie zlikwidować te hamulce.

Zaszczytnym zadaniem organizacji związkowych w zakładach pracy jest doprowadzić do zwycięskiego końca realizację zobowiązań październikowych i stać się prawdziwymi organizatorami walki o wykonanie tegorocznego planu produkcyjnego.

Przed 34 rocznicą Wielkiej Rewolucji

W przędzalni cienkoprzędnej w Piotrkowie dobiega już końca montaż maszyn

Prace montażowe przy wykończeniu przędzalni cienkoprzędnej w Kombinacie Piotrkowskim dobiegają szybko końca. W dużej i jasnej hali fabrycznej, blacharze monterzy pracują w dzień i w noc, malarze i lakiernicy nadają salom i korytarzom piękny, estetyczny wygląd.

Uruchomienie przędzalni, które miało nastąpić w grudniu br. zostanie przyśpieszone, dzięki podjętym zobowiązaniom załogi Kombinatu. Z niezwykłym entuzjazmem pracuje grupa blacharska **Edwarda Rogaszewskiego przy robotach zgrzeblarskich.** Mistrz grupy Edward Rogaszewski daje przykład ofiarności i zapału w pracy. Poważne wyniki osiąga mistrz blacharski **Antoni Legutowski**, który przy montażu ogromnych rur wykonuje ponad 200 proc. normy.

Za precyzyjne wykonanie robót elektromontażowych, załoga i dyrekcja łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Elektromontażowego otrzymała specjalne podziękowanie od kierownictwa Kombinatu Piotrkowskiego. Wszystkie urządzenia energetyczne funkcjonują sprawnie i bez zarzutu. W dniu jutrzejszym będą w dalszym ciągu kontynuowane prace przy montażu maszyn przędzalniczych.

6.200 TON STALI PONAD PLAN

Dumny meldunek nadszedł od robotników stalowni Huty im. Stalina — „Dla uczczenia wielkiego święta proletariatu wyprodukowaliśmy 6.200 ton stali ponad plan". Dzielna załoga stalowni odniosła to wspaniałe zwycięstwo przełamując dotychczasowe trudności związane z wykonywaniem planów produkcyjnych.

MELDUJĄ O ZWYCIĘSTWIE

Załoga stalowni huty „Pokój", meldując o całkowitej realizacji zobowiązań październikowych, donosi o wytworzeniu 1.000 ton stali ponad plan. Na czoło realizatorów Czynu Październikowego wysunęli się wytapiacze — Henryk Górecki, Karol Wadula i Jan Konieczny.

DODATKOWE TYSIĄCE KG. PRZĘDZY

Znaczną ilość prządek w ZPB im. Kunickiego przekroczyła podjęte zobowiązania, dając dodatkowe ilości przędzy ponad plan. Ogółem przędzalnia „B" wykonała ponad plan 21,421 kg przędzy. Wyróżniły się: **H. Wróblewska, A. Bromirska, H. Madejczyk, F. Garncarz, A. Gąsior, J. Gatkowska, S. Płusa** i wiele innych.

W przędzalni średnioprzędnej „A", która zrealizowała swoje zobowiązania z nadwyżką, produkując dodatkowo 20.987 kg przędzy, wyróżniły się **J. Nowicka i J. Zaciura**, wykonując ponad 300 kg przędzy dodatkowo.

Na czoło wysunęły się również **J. Łuszczyńska, E. Klimka, J. Jarominiak, S. Gryglak, A. Maciejewska** i inne.

PRZEKROCZYLI ZOBOWIĄZANIE

Cholewkarze **ZPP im. Zubrzyckiego** — podaje Mirosława Świcińska — znacznie przekroczyli swe zobowiązanie, wykonując dodatkowo 340 sztuk zamiast 285. Stopkarze natomiast wykonali dodatkowo 305 sztuk.

10 powiatów uzyskało już zwolnienie od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 października dostawy zboża do punktów skupu w całym kraju przekroczyły poziom planu dziennego, podobnie jak w ciągu 5 poprzednich dni.

Dalszych 19 powiatów przekroczyło w tym dniu granice 65 proc. rocznego planu skupu zboża.

W ten sposób ogólna liczba powiatów, które wykonały co najmniej w 65 proc. roczny plan sprzedaży zboża państwu, dosięgła 85, w tym 10 powiatów, po przekroczeniu 90 proc. rocznego planu, uzyskało zwolnienia od miarek młyńskich i odsypów.

Walka strajkowa dokerów hamburskich

BERLIN (PAP). — W porcie hamburskim trwa nadal strajk robotników portowych. W czwartek odbył się wielki wiec strajkujących, który zgromadził przeszło 5.500 uczestników.

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Powiat kutnowski na pierwszym miejscu w skupie ziemniaków

POWIAT KUTNOWSKI w dalszym ciągu znajduje się na czele akcji sprzedaży ziemniaków. Chłopi tego powiatu wykonali jesienny plan skupu ziemniaków w 100 proc. Punkty skupu w kutnowskim nadal przyjmują dalsze dostawy ziemniaków.

Pozostałe powiaty do dnia 30 ub. m. wykonały jesienny plan skupu ziemniaków:

WIELUŃ	—	73,0 proc.
ŁOWICZ	—	72,5 „
ŁĘCZYCA	—	72,1 „
ŁASK	—	69,0 „
PIOTRKÓW	—	68,4 „
RADOMSKO	—	68,0 „
SIERADZ	—	67,1 „
ŁÓDŹ	—	60,5 „
BRZEZINY	—	59,7 „
SKIERNIEWICE	—	55,3 „
RAWA MAZ.	—	52,0 „

Delegaci radzieccy wśród robotników polskich

KATOWICE (PAP). — Członkowie przebywającej w Polsce w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, inż. metalurg Ilia Korobow oraz laureat Nagrody Stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, górnik-kombajnista Wasyl Kuczer, zwiedzili śląskie zakłady przemysłowe i wyższe uczelnie. Na masowych zebraniach goście radzieccy dzielili się ze zgromadzonymi swym bogatym doświadczeniem.

Gmina Bolimów przoduje w kontraktacji trzody chlewnej

Gmina Bolimów, w powiecie łowickim, przoduje w kontraktacji trzody chlewnej. Wielu chłopów tej gminy przekroczyło już przypadające na nich plany.

Jan Migda z gromady Chumin — zakontraktował ponad plan 2 sztuki, a Stanisław Maciegiewicz z Woli Szydłowieckiej i Bolesław Zapała z gromady Kolonia Szydłowiecka zakontraktowali po jednej sztuce ponad plan.

PRZODUJĄCY CHŁOP Z GROMADY KLESZCZÓW

Józef Różycki z Kleszczowa, powiatu piotrkowskiego, wywiązał się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa jako pierwszy ze swej gromady. M. in. plan sprzedaży zboża zrealizował w 300 procentach.

KIEROWNIK GRUPY HODOWCÓW NIE KONTRAKTUJE

Józef Kaczor z gromady Traby, gminy Dąbkowice, powiatu łowickiego, kierownik grupy hodowców, zamiast przodować w kontraktacji trzody chlewnej — dotychczas sam nie zakontraktował ani jednej sztuki. Postawa kierownika grupy hodowców demobilizuje pozostałych chłopów gromady i jest na rękę wrogom Polski Ludowej.

KUŁACY SABOTUJĄ SKUP ZBOŻA I ZIEMNIAKÓW

Kułacy — Józef Legieńdź i Jan Michalik, zamieszkali we wsi Zglinna Mała, gm. Wałowice, pow. rawsko-mazowieckiego — uporczywie uchylają się od sprzedaży państwu zboża i ziemniaków.

Legieńdź zalega ze sprzedażą 10 kwintali zboża i 31 kw. ziemniaków, Michalik natomiast winien sprzedać państwu 14 kwintali zboża i 23 kwintale ziemniaków.

Z obowiązków swych nie wywiązali się również Stanisław Sabat, Wojciech Zieliński, Józef Dudek, Franciszek Kowalczyk, Jakub Fijałkowski, Mirosław Sabat i Jan Legieńdź — mieszkańcy tej samej gromady.

Już niedługo upływa termin nadsyłania prac w konkursie „Głosu Robotniczego"
na opowiadanie — opis pt.
„Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie?"

Na cześć Wielkiego Października

Ich trudem zostaną uruchomione budowle Planu 6-letniego Łodzi i województwa



WŁADYSŁAW ZAWADZKI — majster murarski na budowie piekarni mechanicznej. Zobowiązał się zakończyć prace murarskie do 7 listopada, skracając termin robót o 2 miesiące.

FRANCISZEK CHAŁADAJ — czołowy przodownik pracy Kombinatu Piotrkowskiego. Jako brygadzista robót ziemnych wykonuje 250 proc. normy. Jest aktywnym działaczem partyjnym i społecznym.

ADAM NIEZRĘCKI — inż. mechanik, kierownik nadzoru maszynowego w Kombinacie Piotrkowskim. Dzięki niemu montaż urządzeń mechanicznych kotłowni i przędzalni ukończono przed terminem.

KRZYSZTOF WIZNER — inspektor nadzoru robót instalacyjno-montażowych w Fabryce Cewek. Całymi dniami przebywa na terenie budowy, czuwając nad terminowym zakończeniem robót.

ANTONI KARBIAK — monter-spawacz na budowie Fabryki Cewek. Osiąga 300 proc. normy. Obecnie pracuje przy montowaniu centralnej kotłowni. Do 7 listopada zakończy prace monterskie.

ANTONI LEGUTOWSKI — mistrz blacharski, pracuje na budowie Kombinatu Piotrkowskiego. Wykonuje 200 proc. normy. Przyczynił się do terminowego uruchomienia maszyn zgrzeblarskich.

Nakaz surowego reżimu oszczędzania i walki z marnotrawstwem

W warunkach obecnych trudności, wynikających z niesprzyjających warunków klimatycznych — z całą siłą wysuwa się na wszystkich odcinkach naszej gospodarki narodowej nakaz walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, nakaz oszczędnego gospodarowania. Oszczędnie gospodarować, likwidować na każdym kroku wszelkie marnotrawstwo — to zdobywać dodatkowe środki finansowe i materiałowe, niezbędne dla zmniejszenia trudności, które przeżywamy obecnie i jakie stoją przed nami.

I w okresie minionym prowadziła nasza partia, nasz rząd, walkę o system oszczędnego gospodarowania, walkę przeciw marnotrawstwu i rozrzutności. Trzeba jednak sobie uświadomić, że nigdy sprawy te nie były przez życie wysuwane z taką ostrością, jak obecnie.

Obecna sytuacja wymaga zdwojonej, uwielokrotnionej walki o oszczędność w każdym ogniwie naszej gospodarki narodowej, w każdym przedsiębiorstwie, urzędzie, instytucji. Trudności, które przeżywamy wymagają, abyśmy realizując zadania naszego budownictwa socjalistycznego, prowadząc naprzód naszą gospodarkę narodową, dostosowali wydatki naszych urzędów, instytucji i fabryk do potrzeb wynikających z obecnej sytuacji. Zmniejszenia wydatków wymaga sytuacja spowodowana stratami w rolnictwie. To zaś oznacza, że trzeba wszędzie wyrzec się takich wydatków, do których przyzwyczailiśmy się wprawdzie w minionym okresie, ale które mogą być zlikwidowane bez uszczerbku dla pracy naszych fabryk, urzędów i instytucji, dla załóg robotniczych i pracowniczych.

Z takimi wydatkami można spotkać się w każdym zakładzie pracy, urzędzie czy instytucji. Niemało mamy przecież przerostów biurokratycznych, kosztownej rutyny, małej operatywności i jakże często automatyzmu w wydatkowaniu pieniędzy. W obecnej sytuacji musi być zwrócona baczna uwaga na wszelkie przerosty, na zbędne w gruncie rzeczy wydatki. Trzeba je likwidować systematycznie i uporczywie, wszędzie i każdego dnia.

Przecież każdy niepotrzebnie wydany grosz ze środków publicznych, każdy zmarnowany kilogram surowca czy metr materiału, przynosi dziś większe straty niż kiedykolwiek dotąd. Czyż wolno o tym komukolwiek zapominać? Nasza partia, nasz rząd, nasze masy pracujące nie pozwolą o tym zapominać. Czyż wolno w okresie naszych trudności obecnych tolerować gdziekolwiek rozrzutność, marnotrawstwo, brak poważnej i głębokiej troski o oszczędność? Czyż wolno tolerować lekceważący stosunek do drobnych na pozór oszczędności, które można uruchomić dla potrzeb naszej gospodarki? Przecież drobne nawet oszczędności w wydatkach naszych urzędów, instytucji, zakładów pracy, dadzą w skali ogólnokrajowej poważne kwoty pieniężne.

Dlatego partia i rząd domagają się od każdego, kto decyduje o wydatkowaniu pieniędzy publicznych, aby nim podpisze jakiś wydatek, dziesięć razy zastanowił się, czy jest on konieczny.

Walczyć musimy przeciw wszelkim przejawom marnotrawstwa na małą skalę, tym bardziej nie można tolerować marnotrawstwa i braku gospodarności na większą skalę.

Weźmy jedną z najpoważniejszych pozycji w kosztach własnych produkcji — koszty robocizny. Odgrywają one dużą rolę w każdej gałęzi produkcji, a szczególnie dużą w budownictwie. Czyż nie jest jaskrawym przykładem marnotrawstwa fakt, że kierownicy przedsiębiorstw budowlanych, mimo sezonowego skurczenia zakresu robót w miesiącach zimowych, utrzymują sztucznie wysoki poziom zatrudnienia, ażeby się zaasekurować przed brakiem rąk roboczych na przyszłą wiosnę? Przedsiębiorstwa te szły fałszywą drogą, zatrzymując i opłacając robotników, którym praktycznie nie mogą dać pełnego zatrudnienia, a którzy potrzebni są w innych dziedzinach naszej gospodarki. Przerosty w stanie zatrudnienia mamy i w różnych innych zakładach. Trzeba z tym walczyć.

Szczególnie stanowczo czuwać należy, aby nie dopuszczać do nadmiernego rozrostu aparatu urzędniczego. A tendencje takie występują dość szeroko. Wiadomo, że niejedno biuro obchodzi się mniejszą ilością pracowników, niż przewiduje plan etatów. Mimo to kierownicy instytucji dążą do obsadzenia wszystkich etatów. Taka sytuacja bywa i w wielu fabrykach, gdzie plan produkcji jest wykonywany, chociaż plan zatrudnienia nie jest w pełni osiągnięty. Jasne jest, że w takich wypadkach nie należy dopuszczać do niepotrzebnego zwiększenia zatrudnienia, tylko dlatego, że przewidywał to plan zatrudnienia, plan poprawiony i skorygowany przez życie. Takim tendencjom i praktykom trzeba położyć kres. Nie dopuszczać do rozdęcia etatów, obniżyć wydatki kancelaryjne, ograniczyć ilość delegacji służbowych — oto nakaz dla każdego działacza aparatu państwowego i gospodarczego.

Podstawowym składnikiem kosztów własnych produkcji są koszty materiałowe — surowców, materiałów pomocniczych, energii, paliwa. Mamy jeszcze i w tej dziedzinie bardzo wiele do zaoszczędzenia. Nie we wszystkich zakładach zostały już wprowadzone normy zużycia materiałów na jednostkę produkcji, a tam, gdzie zostały wprowadzone — nie zawsze są przestrzegane.

Zbyt pobłażliwy jest stosunek do brakoróbstwa. Produkcja braków — to marnowanie surowca, maszyn, urządzeń i robocizny. W każdej fabryce, w każdym warsztacie pracy trzeba wydać bój tej niezmiernie szkodliwej formie marnotrawstwa.

Źródłem oszczędności w naszej gospodarce narodowej powinno się stać powszechne obniżenie wydatków nieprodukcyjnych. Trzeba radykalnie zwalczać rozrzutność w dziedzinie reprezentacji, skończyć w myśl uchwały naszego rządu z przyjęciami i bankietami na koszt państwa, z wysyłaniem niepotrzebnych delegacji, ograniczyć do minimum rozjazdy służbowe itp. Nie możemy sobie pozwolić na luksus i na rozrzutność. Szanować każdy grosz publiczny — oto bezwzględny nakaz dla każdego dyrektora zakładu pracy, kierownika instytucji.

Jedną z dziedzin, w której nie mamy jeszcze żelaznej dyscypliny są inwestycje. Spotykamy się jeszcze z przykładami marnotrawnego planowania inwestycji. Musimy sobie powiedzieć, że nie stać nas na tzw. luksus, a w gruncie rzeczy marnotrawstwo i w tej dziedzinie. Planowanie przestrzeni produkcyjnej w nowych zakładach powinno być obliczane na ich możliwie najpełniejsze wykorzystanie. Każdy metr kwadratowy powierzchni produkcyjnej to tysiące złotych. A więc właściwe planowanie inwestycji, oszczędne i racjonalne wykorzystanie nakładów — to nakaz dla biur projektowych i przedsiębiorstw budowlano - montażowych. Nie wolno rozpraszać środków, lecz szybko wykonać najważniejsze obiekty i oddać je niezwłocznie do eksploatacji.

Walka z rozrzutnością i marnotrawstwem w każdej postaci, z naruszaniem norm i standartów, z nadmiernymi planami etatów, jest bojowym zadaniem wszystkich ogniw aparatu państwowego. Od wszystkich organizacji i instancji partyjnych partia wymaga nieustannego czuwania nad wykonaniem tego zadania.

Nasze państwo ludowe nie może i nie będzie tolerować jakichkolwiek odstępstw od zasady oszczędnego i racjonalnego gospodarowania i będzie pociągało do surowej odpowiedzialności za łamanie tej zasady, za wszelkie jej naruszenie. Państwowy aparat, powołany do kontroli wydatków, wydziały finansowe prezydiów rad narodowych, instytucje bankowe, główni księgowi w zakładach produkcyjnych i instytucjach mają za zadanie nie tylko pełnić swe obowiązki w zakresie walki o przestrzeganie dyscypliny finansowej, lecz przejawiać więcej inicjatywy w walce o oszczędność, wnikliwie analizować plany zatrudnienia i plany kosztów własnych, włączyć się do walki o uruchomienie nowych rezerw oszczędzania. Organizacje i instancje partyjne powinny pospieszyć z pomocą aparatowi kontroli finansowej w terenie i zakładach pracy, głębiej wnikać w zagadnienia budżetowo - finansowe i w każdej dziedzinie wzmóc walkę o surowy reżim oszczędzania i racjonalną gospodarkę, o zmobilizowanie i umiejętne, pełne wykorzystanie ogromnych rezerw naszej gospodarki narodowej. Powinny budzić inicjatywę i czujność załóg fabrycznych i zespołów pracowniczych tak, by wszędzie podnosiły się głosy krytyki przeciw brakowi gospodarności, przeciw trwonieniu pieniędzy państwowych, przeciw faktom marnotrawstwa i rozrzutności, by wszędzie na straży oszczędnego gospodarowania stało zarówno kierownictwo jak i kolektyw robotniczy i pracowniczy.

(„Trybuna Ludu")

Gospodarka Jugosławii w jarzmie kapitalistów

Wiążąc się coraz mocniej z obozem imperialistycznym, klika titowska likwidowała w ciągu ostatnich lat bazę przemysłową Jugosławii, aż w końcu doprowadziła do tego, że przemysł pokojowy zamiera w kraju. Jugosławia bowiem potrzebna jest imperialistom jedynie jako baza agresji, jako rynek zbytu i dostawca surowców strategicznych dla przemysłu zbrojeniowego oraz mięsa armatniego dla agresorów. Tę linię „rozwoju" typową dla krajów zależnych i kolonialnych, usłużnie realizują titowscy zdrajcy.

Plany inwestycyjne w ciągu pierwszych trzech lat zbankrutowanej pięciolatki zostały wykonane zaledwie w 60—70 proc. Zaznaczyć przy tym należy, że to wykonanie odnosi się nie do pierwotnego planu, ale do nowych, trzykrotnie zredukowanych. Jak podają oficjalne komunikaty titowskie, przede wszystkim zawiodły plany przypadające na przemysł ciężki. W przemyśle metalurgicznym, chemicznym, maszynowym plan został wykonany zaledwie w 14—36 proc. Oczywiście, to załamanie planów w kluczowych gałęziach przemysłu pociągnęło z kolei zastój w innych gałęziach przemysłu. Oberfuehrer jugosłowiańskiej gospodarki, Kidricz, w swym niedawnym przemówieniu w Kragujewcu przyznał, że wiele fabryk stoi pustych, bez maszyn, że nie wykonują planów produkcyjnych itp.

Co wywołało ten stan rzeczy? Przede wszystkim całkowite uzależnienie kraju od amerykańsko-angielskiego kapitału finansowego, który z rąk titowskich uzyskał najważniejsze obiekty przemysłowe Jugosławii. W rękach kapitalistów amerykańskich znalazły się takie obiekty jak kopalnia Bor, której wydajność jeszcze przed wojną wynosiła 40.000 ton miedzi rocznie. Także Trepcza, gdzie już przed wojną wydobywano 70.000 ton rudy ołowiu, srebra i cynku oraz kopalnie Majdenpek, Merzyce i inne stały się obiektem anglo-amerykańskiej eksploatacji. Te kopalnie już w roku 1949 zostały skreślone z listy znacjonalizowanych przedsiębiorstw.

W ręce obcych kapitalistów przeszły również takie przedsiębiorstwa, jak huta Żenica i Jasienice, rafineria nafty w Bosenskim Brodzie i w Rjece, fabryka materiałów elektrotechnicznych w Zagrzebiu, fabryka obrabiarek w Zrenaniu, „Vistad" w Waljewie, „Sardid" w Smederowie, stocznie w Poli, Rjece i inne.

Oddając kluczowy przemysł w ręce imperialistów, titowcy nie zapomnieli również o swoich kapitalistach. Jak doniosła titowska „Polityka" w lipcu br. 120 przedsiębiorstw zwrócono ich dawnym właścicielom.

Skutki tej polityki są dla narodów Jugosławii tragiczne. Nędza mas pracujących prześciga nędzę lat przedwojennych. Bezrobocie zatacza z dnia na dzień coraz szersze kręgi. Już w 1949 roku liczba ludzi pozbawionych pracy wynosiła 170.000. Dzisiaj bezrobotnych jest już znacznie więcej. Ci, którzy mają jeszcze zatrudnienie, żyją w skrajnej nędzy. Zarobki bowiem są niezwykle niskie, a podatki pochłaniają coraz to znaczniejszą część zarobków.

Posunięcia titowców na polu gospodarczym doprowadziły kraj do zupełnej katastrofy. Przeciw polityce titowców, która pcha naród do wojny i niewoli, wzmaga się walka jugosłowiańskich patriotów. Widzą oni bowiem jasno, że wyjściem z tej tragicznej sytuacji jest obalenie faszystowskiej dyktatury bandy Tito i wyzwolenie Jugosławii spod jarzma zaborców anglo-amerykańskich.

RADOMIR SZARANOVICZ

Naród polski uczcił pamięć zmarłych

WARSZAWA (PAP). — W dniu Święta Zmarłych lud polski uczcił pamięć swych nieżyjących najbliższych, a w szczególności pamięć poległych bojowników o sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie narodowe.

W stolicy żołnierze Wojska Polskiego zaciągnęli warty honorowe przed Mauzoleum gen. Waltera — Świerczewskiego, przed płytą ku czci poległych w czasie powstania członków sztabu Armii Ludowej, przed płytą pamiątkową na przyczółku czerniakowskim, Mauzoleum Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego oraz miejscem straceń na Cytadeli. Przed grobem Nieznanego Żołnierza zapłonęły znicze. Kwiatami przyozdobiono miejsca straceń ofiar hitlerowskiego terroru.

J. W. STALIN
Dzieła — tom 3
Marzec-Październik 1917
Str. 439 — zł. 4.50
„KSIĄŻKA i WIEDZA"
1136

Demonstracja rencistów w Düsseldorfie



Renciści z Düsseldorfu demonstrują przeciwko remilitaryzacji, żądając równocześnie podniesienia wysokości rent.

fot. CAF

Rząd Norwegii ponosi odpowiedzialność za bezczeszczenie pamięci żołnierzy-wyzwolicieli

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). — 10 października br. premier rządu norweskiego Gerhardsen wręczył ambasadorowi ZSRR w Norwegii, Afanasjewowi notę rządu norweskiego stanowiącą odpowiedź na notę rządu ZSRR z 1 października w sprawie prowadzonej przez władze norweskie *masowej* ekshumacji grobów żołnierzy radzieckich w północnej Norwegii.

31 października minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński wręczył pierwszemu sekretarzowi ambasady norweskiej w Moskwie, zastępującemu ambasadora Helgebowi notę, w której czytamy m. in.:

Rząd norweski usiłuje zamaskować swe niczym nie usprawiedliwione postępowanie, mające na celu zlikwidowanie grobów i cmentarzy żołnierzy radzieckich w Norwegii obłudnym powoływaniem się na to, że postępowanie to jest rzekomo podyktowane jego troską o uporządkowanie grobów żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce o wyzwolenie Norwegii spod okupacji hitlerowskiej.

Jednakże argumenty te nie wytrzymują krytyki.

Jak wiadomo, większość cmentarzy i grobów żołnierzy radzieckich w Norwegii znajduje się przy osiedlach mieszkalnych i w miejscach całkowicie dostępnych dla ludności.

W ten sposób fakty dowodzą, że rząd norweski pod pretekstem uporządkowania grobów żołnierzy radzieckich przeprowadza masową likwidację tych grobów w tym celu, aby pozbawić naród norweski możności oddawania czci pamięci żołnierzy radzieckich poległych w walce z okupantami hitlerowskimi.

Nie wytrzymuje także krytyki twierdzenie rządu norweskiego, że dowiedział się on rzekomo dopiero *22 sierpnia br. o zastrzeżeniach rządu* radzieckiego co do jego planów masowego przeniesienia grobów.

Rząd norweski usiłuje zaprzeczyć, że fakty bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich przez władze norweskie, przytoczone w nocie rządu radzieckiego z 1 października br. mają istotnie miejsce, sądząc, że w ten sposób uda mu się wprowadzić w błąd opinię publiczną. Jednakże przytoczone w nocie rządu radzieckiego fakty bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich są powszechnie znane, a wie o nich także ludność norweska. Potwierdza to np. fakt, że oburzeni bezczeszczeniem przez władze norweskie grobów żołnierzy radzieckich mieszkańcy Narviku, Tromsoe i innych miast Norwegii protestowali przeciwko postępowaniu władz norweskich.

Rząd radziecki oświadcza ponownie, że masowej likwidacji grobów żołnierzy radzieckich w Norwegii nie można traktować inaczej niż jako nieprzyjazny akt wobec Związku Radzieckiego. Rząd radziecki domaga się stanowczo natychmiastowego położenia kresu likwidacji grobów żołnierzy *radzieckich w północnej Norwegii.*

Rząd norweski proponuje ograniczyć zadania mieszanej komisji radziecko-norweskiej do omówienia technicznych zagadnień dotyczących urządzenia cmentarza na wyspie Tietta. Rząd radziecki nie może się z tym zgodzić, ponieważ zadaniem komisji nie może i nie powinna być współpraca z władzami norweskimi przy likwidacji grobów i cmentarzy żołnierzy radzieckich w Norwegii, której to likwidacji towarzyszy nie mające precedensu bezczeszczenie tych grobów. Zadaniem komisji powinno być uporządkowanie grobów, a zasadniczym warunkiem jej prac powinno być natychmiastowe położenie kresu rozpoczętej przez rząd norweski likwidacji grobów żołnierzy radzieckich.

Tybet wraca do macierzy

Lud Lhassy radośnie witał wkraczające oddziały chińskiej armii ludowej

PEKIN (PAP). — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że 26 października do stolicy Tybetu, Lhassy, wkroczyły oddziały chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej, pozostające pod dowództwem generałów Czan Go-hua i Tan Kuan-sama.

Powitanie wojsk ludowo-wyzwoleńczych nastąpiło w pobliżu miasta. W powitaniu wzięli udział przedstawiciele wyższych świeckich i duchownych władz Tybetu, przednie oddziały armii ludowo-wyzwoleńczej, które już wcześniej przybyły do Lhassy, oddziały armii tybetańskiej oraz miejscowa ludność.

Oddziały armii ludowo-wyzwoleńczej, które przebyły długą drogę przez wzburzone rzeki i trudne przejścia górskie, przemaszerowały przed trybuną, po czym odbył się wielki wiec.

Przewodniczący prezydium wiecu, Kalon Lalu, powitał w imieniu ludności Lhassy, dowódców i żołnierzy armii ludowo-wyzwoleńczej, podkreślając ogromne znaczenie ich wkroczenia do Tybetu dla obrony interesów narodu tybetańskiego. Przedstawiciel lokalnego rządu tybetańskiego, Kalon Ngabo, podziękował generałowi Czan Czin-u oraz oficerom i żołnierzom przednich oddziałów armii ludowo-wyzwoleńczej za troskę i pomoc, okazaną narodowi tybetańskiemu w okresie ostatnich 2 miesięcy.

Odpowiadając na przemówienie Kalona Ngabo przedstawiciel Centralnego Rządu Ludowego, gen. Czan Czin-u oświadczył, że żołnierze armii ludowo-wyzwoleńczej, którzy wkroczyli do Tybetu, dopomogą ludności w jej twórczej pracy i pokonywaniu trudności.

ZSRR — potężne mocarstwo socjalistyczne

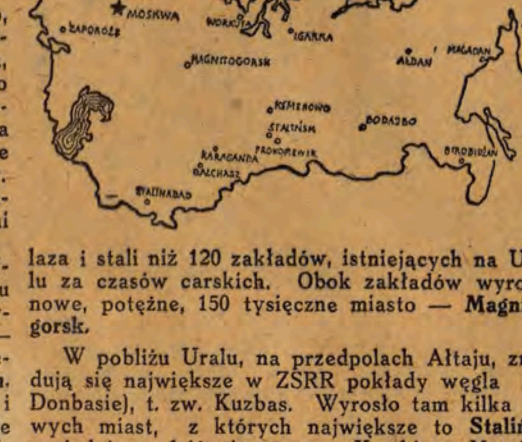
Nowe miasta radzieckie

Na dalekiej północy, za kołem polarnym, w ośnieżonych tundrach półwyspu Kolskiego, nad Oceanem Lodowatym, znajduje się nowe, wielkie miasto przemysłowe — **Kirowsk.** Zostało ono nazwane imieniem jednego z najwierniejszych uczniów Lenina-Stalina — Sergiusza Kirowa, który brał żywy i aktywny udział w założeniu i budowie tego miasta. Na bezludnym półwyspie Kolskim za czasów radzieckich znaleziono olbrzymie pokłady apatytów, mających ogromne zastosowanie w rolnictwie. Powstałe w tundrze miasto Kirowsk posiada dziś szereg zakładów, przerabiających apatyty.

Na europejskim wybrzeżu Oceanu Lodowatego, u stóp północnego Uralu, znajdują się niesłychanie bogate pokłady wysokogatunkowego węgla, t. zw. Peczorskie Zagłębie Węglowe. Leży ono za kołem polarnym, w surowej tundrze bolszeziemielskiej. Wyrosło tam centrum Zagłębia Północnego — nowe miasto **Workuta,** będące wielkim ośrodkiem górniczym dalekiej północy. W czasach ostatniej wojny wybudowano w tundrze nową kolej, łączącą Workutę z północnymi dzielnicami ZSRR.

We wschodnio-północnych obwodach syberyjskich, gdzie panuje przez większą część roku mroźna i surowa noc polarna, w okresie Stalinowskich Pięciolatek, powstały nowe miasta — **Igarka** nad olbrzymią rzeką syberyjską — Jenisiejem, **Bodajbo** nad rzeką Witimą i miasto **Ałdan**, centrum kopalń złota, metalów kolorowych i przemysłu futrzarskiego. Igarka, licząca obecnie około 100 tysięcy ludności, jest wielkim ośrodkiem przemysłu drzewnego, a jednocześnie, ważnym portem rzecznym na Jenisieju, posiadającym największą w tej części Syberii elektrownię.

Potężny Ural słusznie jest nazywany „skarbcem minerałów i bogactw naturalnych". Jest to zarazem jeden z największych ośrodków przemysłowych, zwłaszcza zaś przemysłu ciężkiego. Na południowym Uralu, u stóp góry Magnitnej, za czasów władzy radzieckiej powstały największe w świecie zakłady przemysłu ciężkiego — słynne Zakłady Magnitogorskie. Posiadają one piece martenowskie wysokością równe 10 piętrowej kamienicy. Zakłady te produkują więcej żelaza i stali niż 120 zakładów, istniejących na Uralu za czasów carskich. Obok zakładów wyrosło nowe, potężne, 150 tysięczne miasto — **Magnitogorsk.**



W pobliżu Uralu, na przedpolach Ałtaju, znajdują się największe w ZSRR pokłady węgla (po Donbasie), t. zw. Kuzbas. Wyrosło tam kilka nowych miast, z których największe to **Stalińsk,** posiadający dziś gigantyczny Kombinat Metalurgiczny, zatrudniający około 60 tys. robotników. Według genialnego planu tow. Stalina, w okolicach tych powstała olbrzymia baza węglowo-metalurgiczna, łącząca potężne zakłady przemysłowe Uralu z kopalniami węgla w Kuzbasie. W Kuzbasie, prócz Stalińska, wyrosły nowe miasta i ośrodki — **Kemerowo** (przemysł chemiczny i węgiel) oraz **Prokopiewsk** (jeden z wielkich ośrodków węglowych Kuzbasu).

W Związkowej Republice Kazachskiej, na północy graniczącej z południowymi okręgami uralskimi, znajduje się wielkie, nowe miasto **Karaganda,** będące głównym ośrodkiem niezwykle bogatego karagandyńskiego zagłębia węglowego. W Kazachskiej Republice znajduje się również nowe miasto **Bałchasz,** wybudowane na brzegu jeziora Bałchasz, w martwych dotychczas piaskach pustyni. W tym mieście mieszka obecnie ok. 60.000 ludności, znajduje się tutaj olbrzymi Kombinat Metalurgiczny.

Stolica Związkowej Republiki Tadżyckiej — **Stalinabad,** jest również nowym miastem, posiadającym dziś dużo zakładów przemysłowych i różnych fabryk.

Posuwając się dalej na wschód, w pobliżu Pacyfiku, na Dalekim Wschodzie na olbrzymiej rzece Amur, napotykamy na powstałe wysiłkiem entuzjazmu młodych budowniczych socjalizmu i komunizmu — miasto **Komsomolsk,** liczące dziś około 120 tysięcy mieszkańców. Na brzegu morza Ochockiego wyrosło uprzemysłowione miasto **Magadan,** a w pobliskim Autonomicznym Okręgu Żydowskim — stolica tego okręgu, miasto **Birobidżan.**

W europejskiej części olbrzymiego Związku Radzieckiego, w słonecznej i żyznej Republice Ukraińskiej, w dolnym biegu potężnego Dniepru, wybudowano nowe, wielkie miasto socjalistyczne — **Zaporoże,** pełne wspaniałych, nowoczesnych gmachów, cienistych alei i parków. Jest to ważny ośrodek ciężkiego przemysłu radzieckiego.

5-letni plan rozwoju gospodarki narodowej NRD

Przemówienie wicepremiera W. Ulbrichta

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu Izby Ludowej, wicepremier NRD — Walter Ulbricht, wygłosił przemówienie, w którym przedstawił rządowy projekt ustawy o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej NRD.

Mówca zaznaczył, że plan 5-letni ma na celu umożliwienie dalszego rozwoju pokojowej gospodarki NRD. Realizacja planu 5-letniego, jak również jego podstawowe postanowienia związane są z zacieśnianiem przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej między NRD a Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu pokoju.

Mówca podał, że w 1955 roku produkcja przemysłowa NRD będzie wynosiła 192,3 proc. w porównaniu z 1950 r., tj. podniesie się przeszło dwukrotnie w porównaniu z 1936 r.

Plan przewiduje podwyższenie ogólnego funduszu płac oraz podniesienie realnej wartości płac.

W 1955 r. obroty handlu zagranicznego NRD podniosą się o 190 proc., a dochód narodowy — o 60 proc. w porównaniu z 1950 rokiem.

Na odcinku rolnictwa plan 5-letni NRD zmierza do znacznego podniesienia urodzaju i zwiększenia pogłowia bydła.

ŻYCIE PARTII

Wróg żeruje na słabości organizacji partyjnej w Ambrożewie

Ambrożew i Kosin, to gromady, położone dość daleko od gminy Tum (powiat łęczycki). Jeśli chodzi o wykonanie planu skupu zboża i ziemniaków, o wywiązanie się z finansowych powinności wobec państwa — leżą one jeszcze dalej: na szarym końcu całej gminy. Mówi o tym plakat orientacyjny na budynku Gminnej Rady Narodowej, świadczą o tym codzienne i okresowe meldunki z przebiegu realizacji zobowiązań...

Ambrożew jest dużą, zamożną wsią, której gospodarstwa przylegają do siebie „po sąsiedzku", wzdłuż obu stron drogi. Na uboczu jedynie, w oddaleniu kilkuset metrów od gromady — pozostają zabudowania 28-hektarowej resztówki. Tutaj zamieszkują i gospodarują: sekretarz organizacji partyjnej w Ambrożewie, tow. Galant, oraz przeważająca część jej członków.

Tow. Galant jest przede wszystkim pochłonięty obowiązkami zawodowymi. Minął miesiąc jak ze stanowiska kierownika resztówki został zdjęty niejaki **Szyda, przedwojenny rządca majątku Wernerów i Skotnickich, szkodnik i wróg pracującego chłopstwa** — jego miejsce zajął Galant. Sekretarz ambrożewskiej organizacji partyjnej ma poważne trudności w związku z objęciem nowej, odpowiedzialnej funkcji. Mimo obietnic, wydział rolnictwa i leśnictwa PRN w Łęczycy, nie zapewnił tow. Galantowi odpowiedniej pomocy, zwłaszcza w zakresie prowadzenia księgowości, — ba, nie dokonał nawet dotąd rozrachunku z Szydą, wskutek czego szkodnik ten nadal prowadzi na terenie resztówki „własne gospodarstwo" i wrogo oddziałuje na gromadę. Miarą tego oddziaływania jest utarta w Ambrożewie opinia: **„Szyda tu rządzi, a nie władza ludowa".**

Fakt, że mogła powstać i przyjąć się podobna opinia, świadczy dowodnie o słabości organizacji partyjnej w Ambrożewie, o niebojowej zgoła postawie towarzyszy, którzy wywodząc się głównie z „nadzielonych" — są jeszcze dotąd jakoś dziwnie onieśmieleni wobec b. rządcy jaśniepańskiego, w czasie okupacji — zausznika hitlerowskich treuhänderów, a po wyzwoleniu — mikołajczykowskiego kumotra.

Doprowadzenie do końca sprawy Szydy pomoże niewątpliwie w pracy ambrożewskiej organizacji partyjnej, ale daleko stąd jeszcze do usunięcia wszystkich braków i poważnych niedociągnięć.

Aby wróg nie rządził więcej w Ambrożewie — muszą tamtejsi towarzysze zrozumieć swą kierowniczą rolę w gromadzie, muszą znacznie podnieść poziom swej pracy, muszą ożywić i usprawnić swą działalność masowo-polityczną, muszą wyjść z resztówki w stronę oddalonych o kilkaset metrów gospodarstw „starej wsi".

Do tej pory jednakże wielu towarzyszy nie ma zwyczaju chodzić nawet... na zebrania własnej organizacji partyjnej. 28 października np., mimo iż był to dzień wolny od pracy, na 22 członków partii, zaledwie 7 wzięło udział w zebraniu. A na porządku dziennym stała niezwykle ważna sprawa, przebiegu wykonania zobowiązań wobec państwa, z których Ambrożew wywiązuje się gorzej niż niedostatecznie, przy czym nie wszyscy partyjni dają tutaj dobry przykład bezpartyjnym.

— Usunęliśmy sołtysa Kuśtelaka — oświadcza tow. Galant, na zapytanie, jakie środki zaradcze podjęto, aby Ambrożew nie odstawał tak skandalicznie w realizacji planu. — Kuśtelak źle spełniał swoje obowiązki, więc na jego miejsce wybraliśmy towarzysza Nalewajskiego...

Oczywiście, dobrze i słusznie, że usunięto niedołęgę czy szkodnika, ale i Nalewajski z próżnego „nie naleje", jeśli młody i, być może, energiczny, ale nazbyt zakłopotany sprawami resztówki tow. Galant i cały aktyw ambrożewski nie wzmocnią dyscypliny partyjnej. Jeśli towarzysze nie rozwiną w gromadzie wzmożonej akcji propagandowo - uświadamiającej i nie wystąpią zdecydowanie przeciw działalności wroga klasowego, którego zbyt nieśmiało dotąd dostrzegają i zwalczają. Jeśli nie powiążą się ściślej i nie pokierują pracą organizacji masowych: ZMP i ZSCh oraz ZSL, o których sekretarz ambrożewskiej organizacji partyjnej mówi, rozkładając ręce, że „ich w robocie w ogóle nie ma..." i że współpraca z nimi „w ogóle nie wygląda".

* * *

Gmina Tum należy do najbardziej odstających w powiecie łęczyckim, jeśli chodzi o wykonanie zobowiązań wobec państwa. Wiele z tego tytułu poważnych zadań stoi niewątpliwie przed partyjnym Komitetem Gminnym i przed Gminną Radą Narodową. Ile jednakże tych zadań by nie było, naczelnym z nich — zwrócić więcej uwagi na newralgiczny punkt gminy: Ambrożew. **By nie Szyda i jego poplecznicy tutaj rządzili, ale władza ludowa.**

STEF.

Życiodajna siła patriotyzmu radzieckiego

Wyrosła z łona narodu rosyjskiego wielka partia Lenina — Stalina zjednoczyła w swych szeregach najlepszych przedstawicieli ludu pracującego wszystkich narodów Rosji i poprowadziła masy do walki o obalenie caratu i kapitalizmu, o rozbicie carskiego więzienia narodu.

Zespoliwszy się wokół proletariatu rosyjskiego, dzięki jego braterskiej pomocy i poparciu, narody Rosji pod kierownictwem partii bolszewickiej — z wielkimi wodzami rewolucji, Leninem i Stalinem na czele — wywalczyły wyzwolenie społeczne i narodowe, stworzyły na jednej szóstej kuli ziemskiej potężne państwo radzieckie.

Rosja radziecka stała się prawdziwą ojczyzną mas pracujących. W oparciu o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i jej wielkie, historyczne zdobycze, zrodził się radziecki patriotyzm, całkowicie nowy, wyższy typ patriotyzmu, nieznany dawniej w dziejach ludzkości.

Podstawową cechą patriotyzmu radzieckiego jest gorąca, bezgraniczna miłość najszerszych mas ludowych do ustroju społecznego i państwowego, który powstał w wyniku zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W społeczeństwie kapitalistycznym sprzeczność między charakterem sił wytwórczych a stosunkami produkcji znajduje wyraz w nie dających się pogodzić przeciwieństwach klasowych, w rewolucyjnej walce klasy robotniczej, mającej na celu rozbicie i zlikwidowanie systemu kapitalistycznego. W społeczeństwie socjalistycznym całkowita zgodność sił wytwórczych i stosunków produkcji znajduje odbicie w jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, w przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i w radzieckim patriotyzmie.

Świadoma miłość do ojczyzny

Patriotyzm radziecki jest patriotyzmem do głębi świadomym. Człowiek radziecki kocha swą ojczyznę nie tylko dlatego, że się na tej ziemi urodził, lecz przede wszystkim dlatego, że jego ojczyzna jest krajem, w którym po raz pierwszy w dziejach ludzkości stworzony został ustrój wolny od wyzysku człowieka przez człowieka, że jego ojczyzna jest krajem nieznanego dotąd tempa rozwoju ekonomicznego i nieustannego wzrostu dobrobytu ludności, krajem przodującej na świecie kultury.

Patriotyzm radziecki jest patriotyzmem ogólnonarodowym. Wzniosłe uczucie miłości ojczyzny w jednakowym stopniu właściwe jest klasie robotniczej, chłopstwu kołchozowemu i inteligencji. Na tym polega zasadnicza różnica między patriotyzmem ludzi radzieckich a patriotyzmem w krajach kapitalistycznych, gdzie szczeremu i głębokiemu patriotyzmowi mas pracujących przeciwstawia się nacjonalizm i kosmopolityzm burżuazji i jej agentury w ruchu robotniczym — prawicowych socjalistów, którzy płaszcząc się przed „złotym cielcem", podle i cynicznie zdradzają interesy narodu.

Patriotyzm radziecki jest patriotyzmem aktywnym Miłość socjalistycznej ojczyzny znajduje wyraz w aktywnej walce obywateli radzieckich o dalszy rozwój kraju socjalizmu. Wiąże się ona organicznie z nienawiścią do wrogów ojczyzny, ze zdecydowaną walką przeciwko wszystkiemu, co hamuje ruch naprzód. Patriotyzm radziecki, oznacza nieustanne tworzenie nowego, oznacza twórczość rewolucyjną we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gotowość do wszelkich ofiar dla dobra ojczyzny.

Wyraz proletariackiego internacjonalizmu

Patriotyzm radziecki jest najwyższym wyrazem proletariackiego internacjonalizmu. Zespala on wszystkie narody Kraju Rad w jeden wielki kolektyw, w zgodną, braterską rodzinę budowniczych komunizmu.

Proletariacki internacjonalizm w samym swym założeniu przeciwstawia się burżuazyjnemu kosmopolityzmowi, który neguje prawo narodów do niezawisłości i wolności i głosi politykę asymilacji narodów, „łączenia" ich drogą przymusu, wywieranego przez wielkie państwa imperialistyczne. Józef Stalin mówi: **„Siła patriotyzmu radzieckiego polega na tym, że jego podstawą są nie przesądy rasowe czy nacjonalistyczne, lecz głębokie oddanie i wierność narodu wobec swej Ojczyzny Radzieckiej, bratnia przyjaźń mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju. Patriotyzm radziecki kojarzy harmonijnie tradycje narodowe i ogólne interesy żywotne całego ludu pracującego Związku Radzieckiego".** *)

Czołową i decydującą rolę w rozwoju i krzewieniu patriotyzmu radzieckiego odgrywa partia Lenina—Stalina, która wpaja w ludzi radzieckich gotowość ofiarnej służby dla ojczyzny, gotowość poświęcenia interesów osobistych w imię interesów ogółu, a jeżeli zajdzie potrzeba — oddania swego życia za ojczyznę.

Potężna siła patriotyzmu radzieckiego znalazła szczególnie dobitny wyraz w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy cały naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewików, pod dowództwem swego genialnego wodza Józefa Stalina, stanął w obronie swej socjalistycznej ojczyzny, obronił ją i uratował narody świata przed niewolą, a cywilizację światową — przed zniszczeniem.

Niewzruszona jedność partii i narodu

Po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią, w Związku Radzieckim rozwinął się z nową siłą patriotyczny ruch mas ludowych na rzecz dalszego rozkwitu ojczyzny i zbudowania społeczeństwa komunistycznego. Naród radziecki wie, że jest on gospodarzem wszystkich bogactw swego pięknego kraju i twórcą nowego życia i to rodzi w nim głębokie przywiązanie do swej pracy, której wolny, twórczy charakter znajduje pełny wyraz we współzawodnictwie socjalistycznym.

Naród radziecki pochłonięty pokojową, twórczą pracą, wszelkimi siłami broni pokoju na całym świecie. To właśnie jego wielka ojczyzna przewodzi międzynarodowemu frontowi pokoju, aktywnie występuje w obronie pokoju, demaskując zbrodnicze knowania amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

Serca ludzi radzieckich przepełnione są dumą ze swej wielkiej ojczyzny, ze swej wspaniałej partii bolszewickiej. W Kraju Rad naród i komunizm zespoliły się w jedną, nierozerwalną całość. W niewzruszonej jedności partii i narodu, w bezgranicznej miłości ludzi radzieckich do wielkiego Stalina tkwi niezwyciężona siła twórczego radzieckiego patriotyzmu.

W. ZAWADZKI

*) J. Stalin. O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, str. 153.

Wzorując się na doświadczeniach kołchoźników radzieckich uczynimy naszą spółdzielnię bogatą

Przed trzema laty brałem udział w wycieczce chłopów polskich zwiedzających Związek Radziecki.

Wprost nie mogłem uwierzyć w to, co potrafiła zdziałać nauka i technika radziecka. Widziałem kołchozy, gdzie kiedyś nic się nie rodziło, ponieważ tereny te były niedostępnymi trzęsawiskami. Wiele trudu i umiejętności kosztowało odwodnienie bagien, lecz ludzie radzieccy nie lękali się trudu — przeistoczyli trzęsawiska we wspaniałe ogrody warzywne, które dzisiaj przynoszą im obfite plony.



Dzięki wytężonej pracy kołchoźników, dzięki osiągnięciom nauki radzieckiej wzrasta z roku na rok wydajność ziemi. Nic więc dziwnego, że ludzie gospodarujący tam żyją dostatnio. Mieszkają oni w 3-pokojowych domkach. Każdy z nich hoduje na swej działce przyzagrodowej świnie, krowy, drób itp. Niezależnie od tego wysokość samej dniówki obrachunkowej zapewnia im dostatni byt.

Kiedy wróciłem do kraju, dzieliłem się ze wszystkimi mieszkańcami gromady tym, co widziałem w Związku Radzieckim. Opowiadałem o pracy kołchoźników i ich wielkich osiągnięciach. Chłopi z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwali się mym opowiadaniom. Do naszej spółdzielni, której sam jestem członkiem, zaczęło napływać coraz więcej indywidualnie gospodarujących chłopów.

W bieżącym roku po raz pierwszy zbieraliśmy wspólne zbiory, które przyniosły nam obfitsze plony niż z gospodarki indywidualnej. **Wzorując się na radzieckich metodach uprawy roli, uzyskaliśmy z jednego hektara 22 kwintale zboża, czyli prawie o 100 proc. więcej, bowiem gospodarując indywidualnie z jednego hektara zbierało się od 11 do 13 kw. zboża.**

Po żniwach zgłosili się do nas: półtora-hektorowa chłopka, Teofila Mertek oraz Józef Kubiak, posiadający 4 i pół hektara, z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni.

Uroczyście, wobec wszystkich członków spółdzielni, przyjmowaliśmy ich do zespołowej gospodarki. Kubiak i Mertkowa zabierając głos na zebraniu oświadczyli, że dlatego przystępują do spółdzielni, ponieważ przekonali się naocznie, jak wielkie korzyści przynosi zespołowa gospodarka dla spółdzielców i dla państwa.

Na rok 1952 obsialiśmy 32 ha żytem, 6 ha pszenicą oraz 2 ha rzepakiem ozimym. Ponieważ posiadamy 60 ha łąk, przeto spółdzielnia nastawia się na hodowlę, którą można będzie znakomicie rozwijać. Przystępujemy do budowy wspólnej obory.

Jestem mocno przekonany, że wzorując się na doświadczeniach chłopów radzieckich, potrafimy i my zbudować w naszym kraju dobrobyt, podnieść na wyższy poziom i rozwinąć spółdzielczą gospodarkę wiejską. Wzorując się na radzieckich doświadczeniach, naszą spółdzielnię Bogumiłowice uczynimy kwitnącym i bogatym gospodarstwem.

JÓZEF DYGUDAJ
członek spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach, pow. radomszczański.

Młodzieżowa brygada im. Czutkicha w Czynie Październikowym zwiększyła wydajność pracy

Nazwisko wybitnego racjonalizatora, radzieckiego majstra, Aleksandra Czutkicha, znane jest dobrze łódzkim włókniarzom. Jego metodami pracy szczególnie zainteresowała się młodzież. W wielu zakładach przemysłu włókienniczego zorganizowane zostały brygady im. Czutkicha, między innymi również w tkalni ZPB im. Róży Luksemburg.

* * *

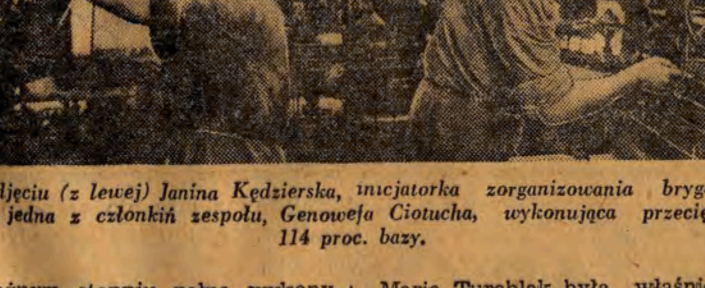
Nad środkiem sali umieszczony został wielki transparent, na którego czerwonym tle widnieje biały napis: — **Tu pracuje młodzieżowa brygada im. Czutkicha.**

Kierownikiem brygady jest Janina Kędzierska. Tak jak wszystkie tkaczki, pracuje ona na 6 krosnach. Kędzierska z zapałem opowiada o tym, jak doszło do zorganizowania w tkalni zespołu pracującego systemem majstra Czutkicha.

— Razem z przewodniczącym ZMP Kowalskim — mówi Kędzierska — niejednokrotnie dyskutowaliśmy nad tym, czy nie udało by się wśród naszej młodzieży zorganizować zespołu, który stałby się przodującym w zakładach i dowiódł, że nie od tego, że krosna są stare lub nowe, lecz od pracy i współpracy całej brygady zależna jest wysokość i jakość produkcji. Na najbliższym zebraniu ZMP-owskim przystąpiliśmy do tworzenia zespołu. Chętnych spośród młodych tkaczy znalazło się wielu. Zapoznaliśmy się szczegółowo z metodami pracy majstra Czutkicha.

Wiele nam pomogła rada zakładowa oraz kierownictwo organizacji partyjnej i kierownictwo techniczne. Wzięliśmy najgorsze krosna, takie na których starsi tkacze nie chcieli już pracować. Do naszej brygady wstąpiło wiele tkaczek nie wykonujących swych baz.

Naszym majstrem został ZMP-owiec Julian Walczak. Okazał się on pierwszorzędnym kierownikiem. Zna swoje obowiązki, jak to się mówi — „umie gadać z ludźmi". Przez całe 8 godzin jest w ruchu. Ot, na przykład teraz — jeszcze nie zdążył założyć nowego paska przy krośnie Anny Wawrzyniak, a już woła go Maria Tureblak. I tak jest przez cały dzień. Ale Walczak nie zraża się tym, bo wie, że właśnie od niego, od jego pracy, uzależnione jest w poważnym stopniu pełne wykonywanie planów produkcyjnych przez cały zespół.



Na zdjęciu (z lewej) Janina Kędzierska, inicjatorka zorganizowania brygady, oraz jedna z członkiń zespołu, Genowefa Ciotucha, wykonująca przeciętnie 114 proc. bazy.

— Gdybym pozwolił — mówi Walczak — aby tkaczki zbyt długo czekały na mnie, produkcja na skutek nadmiernych postojów krosien nie zwiększyłaby się, lecz przeciwnie, obniżała. Jest to szczególnie ważne teraz, kiedy wszyscy walczymy o jak najwyższą wydajność pracy. Chcemy udowodnić i pokazać, że brygada, nosząca imię majstra Czutkicha, będzie przodowała w wykonaniu Czynu Październikowego.

— Przed wojną — dodaje Walczak — nie zdobyłbym tak prędko stanowiska majstra. Trzeba było na nie czekać niekiedy i kilkanaście lat. Ten widoczny dowód zaufania ze strony kierownictwa zakładów pobudza mnie do jeszcze bardziej wytężonej pracy.

Do brygady czutkichowskiej często zagląda instruktorka szkolenia zawodowego Julia Szymańska. Służy ona fachowymi wskazówkami młodym i niedoświadczonym tkaczkom, stara się, aby szybko zdobywały wysokie kwalifikacje i aby jakość ich produkcji była jak najlepsza.

Młode dziewczęta doskonale czują się w brygadzie. — Dobrze nam tu — mówi Maria Tureblak. Wśród starszych tkaczy trudniej nam było pracować. Mniej zwracano na nas uwagi, a tu, jedna drugiej pomaga, jedna drugiej przychodzi z radą. Codziennie omawiamy wspólnie osiągnięte w pracy wyniki, niedociągnięcia i braki oraz sposoby ich usunięcia.

Maria Tureblak była właśnie jedną z tych, która po utworzeniu w tkalni czutkichowskiego zespołu nieustannie zwracała się do rady zakładowej i sekretariatu ZMP, aby przenieść ją do tej właśnie brygady. Poprzednio pracowała na dwóch krosnach, dziś pracuje na sześciu i doskonale daje sobie z nimi radę. — Jak człowiek tylko chce, to wszystko może, wszystkiego dokona — mówi Tureblak. — A ja właśnie chcę pracować, chcę produkować coraz to więcej metrów tkanin, bo wiem, że w ten sposób podwyższam swój zarobek i przyczyniam się do umocnienia sił naszej ojczyzny.

Zespół Walczaka z każdym dniem coraz lepiej przyswaja sobie metody Czutkicha, polegające na ścisłej, wzajemnej współpracy i pomocy. Weźmy choćby sposób przejmowania zmian (trzeba dodać, że na drugiej zmianie pracuje również młodzieżowa brygada czutkichowska majstra Nowaka). Otóż, zanim tkaczki przystąpią do pracy, sprawdzają najpierw, które krosno pracuje gorzej, gdzie uwidoczniły się jakieś usterki. Członkowie brygady ostro krytykują tych, którzy niedbale wywiązują się z powierzonych im obowiązków. Tak było np. z pomagaczką Janiną Owczarek.

* * *

W Czynie Październikowym czutkichowski zespół majstra Walczaka znacznie wzmógł wydajność pracy i wykonuje obecnie przeciętnie dziennie ponad 105 proc. planu. Jednak członkowie brygady dobrze zdają sobie sprawę z tego, że obok widocznych osiągnięć mają i poważne braki. Jeszcze przecież nie zupełnie potrafili sobie przyswoić metody pracy tow. Czutkicha.

Osiągnięcia produkcyjne, uzyskane przez zespoły czutkichowskie w tkalni ZPB im. Róży Luksemburg, jeszcze raz potwierdzają fakt, jak wielkie posiada dla nas znaczenie stosowanie doświadczeń radzieckich przodowników pracy i racjonalizatorów, jak bardzo pomagają nam one w realizacji naszych planów produkcyjnych.

S. CZARNECKA.

Narodziny Wielkiego Października

Dni pełne napięcia

W dniu 19 października nad ranem, w Piotrogrodzie spadł pierwszy śnieg. Białym całunem były pokryte dachy pałaców i domów, asfalt ulic i placów. Jednak śnieg nie utrzymał się długo. Znów zaczął mżyć deszczyk, ulice i place pokryły się błotem. Mimo zimna i słoty, w mieście roiło się od ludzi. Wszechwładna plotka ogarnęła w tym dniu ogromne, pełne niepokoju i wyczekiwania miasto. W tramwajach i sklepach, na rynkach i na zabłoconych schodach kamienic, w salonach i kuchniach urywanym szeptem niezliczone „kumoszki" rozprawiały gorączkowo o tym, że „już się chyba musi zacząć", że „już lada chwila pewnie wybuchnie"...

„...Bolszewicy podjudzają przeciwko rządowi"... — histerycznie wołały w tym dniu gazety mieńszewickie. „...Na ulicach widziano już podejrzane grupki ludzi!"... — wtórowała mieńszewikom prasa burżuazyjna. Prawicowa gazeta „Dzień" ogłosiła w dniu 19. X. „tajny plan" powstania bolszewickiego... „Robotnikom w fabrykach rozdano broń — karabiny i rewolwery!"... — nieprzytomnie wrzeszczała śmiertelnie przestraszona burżuazyjna gazeta „Riecz", wzywając rząd Kiereńskiego do „położenia kresu przygotowaniom rewolucyjnym partii bolszewickiej"...



Zapadał wczesny, jesienny zmierzch. Ulicami, od czasu do czasu, pędził samochód wypełniony żołnierzami.

W tym dniu we wszystkich ośrodkach partyjnych stolicy, w komitetach dzielnicowych piotrogrodzkiej organizacji bolszewików, jeszcze bardziej wzmogła się natężona praca przygotowawcza.

„Wzmóc agitację" — żądał Komitet Piotrogrodzki. W odpowiedzi na to w fabrykach jeszcze głośniej i dobitniej rozległy się płomienne wezwania do robotników. Szczególnie dużo wieców odbyło się w dniach 19 — 20 października. W jednej z fabryk, położonej w dzielnicy Rurkownia, gdzie w Komitecie Fabrycznym pracował M. Kalinin, ponad 20.000 robotników wypowiedziało się za rewolucją. Na licznych wiecach w tym dniu robotnicy uważnie słuchali mówców i często pytali: „Czy bolszewicy szybko wystąpią?"

„Wzmocnić łączność z masą żołnierską" — postanowił Komitet Piotrogrodzki. Komitety dzielnicowe, przez cały czas energicznie pracując wśród oddziałów wojskowych od dnia 19 października — szczególnie wzmogły swoją działalność. W tych decydujących dniach robotnicy nieraz gromadzili się pod koszarami, tłumacząc żołnierzom sens dojrzewających wydarzeń. Proste, przekonywające słowa mocno i w sposób decydujący przemawiały do żołnierzy.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście — Prawa: dziś, o godzinie 16,30, w świetlicy PMT, ul. Kopernika 62, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Górna — Lewa: dziś, o godzinie 16,30, w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się odprawa prelegentów.

Dziś, o godzinie 18, w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się zebranie organizacji terenowej Dzielnicy Górna — Lewa.

Nie niszczyć odpadków żywnościowych

Wystarczy przespacerować się po kilku posesjach, zajrzeć do puszek od śmieci lub śmietników, aby przekonać się, ile marnuje się w naszym mieście cennych odpadków, ile pokarmu, który z powodzeniem mógłby być użyty do tuczenia trzody chlewnej, wyrzuca się po prostu na śmietnik. Z domów, z kuchen, stołówek i restauracji wędrują do metalowych pojemników na śmiecie obierzyny, resztki obiadów, odpadki warzyw, stary chleb itp. Wyrzuca się je, niejednokrotnie razem z popiołem, z potłuczonymi butelkami, z makulaturą.

Samych tylko obierzyn od kartofli marnujemy w ten sposób około 50 ton dziennie. Jak obliczają fachowcy, z resztek żywnościowych, wyrzucanych na śmietnik przez ludność naszego miasta, można by utuczyć w ciągu roku 6.000 sztuk trzody chlewnej.

Odpadki żywnościowe muszą być racjonalnie wykorzystane. W ubiegłym tygodniu Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsa. Uchwała między innymi nakazuje popularyzację tuczu trzody, hodowli królików i drobiu wśród ludności miast oraz pełne wykorzystanie odpadków pokonsumcyjnych, stanowiących duże rezerwy paszy.

W Łodzi w trakcie budowy znajdują się olbrzymie tuczarnie Centrali Mięsnej w Ksawerowie i na Widzewie, które oddane zostaną do użytku już wiosną przyszłego roku. Również ŁZG i PSS przystępują do własnej hodowli trzody chlewnej. Dlatego też tym dziwniejsze jest stanowisko tych instytucji, które nic nie czynią, aby zapobiec niszczeniu tak olbrzymiej ilości doskonałej karmy. Przecież już teraz można by gromadzić obierzyny kartoflane, które po odpowiednim zmagazynowaniu, nawet za kilka miesięcy mogłyby posłużyć jako karma dla świń.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta w magazynach swych posiada kilka tysięcy pojemników. Muszą one być wykorzystane do zbierania odpadków żywnościowych. Na każdej posesji, przy każdej stołówce, powinna znaleźć się specjalna, przeznaczona do tego celu puszka, a sami lokatorzy winni przestrzegać, aby nie wrzucano do niej śmieci czy popiołu. Sprawą racjonalnego wykorzystania odpadków żywnościowych winny się również zainteresować komitety blokowe i zorientować się, jakie na ich terenie istnieją możliwości hodowli królików, czy drobiu. **Musimy pamiętać o tym, że uruchomienie kilku tuczarni na terenie naszego miasta, spopularyzowanie hodowli królików czy drobiu mogłoby się szybko przyczynić do wydatniejszego zaopatrzenia w mięso ludności m. Łodzi.** BIE.

Dlaczego zostałem członkiem TPPR?

Przed kilku dniami wstąpiłem do TPPR. Decyzja ta była wynikiem gruntownego przemyślenia przebiegu całego mojego życia. Zadając sobie pytanie, dlaczego nie jestem jeszcze w szeregach TPPR, doszedłem do wniosku, że powinienem to uczynić jak najprędzej, że jest to moim obywatelskim obowiązkiem.

Pamiętam dobrze, jak to było przed wojną. Ojciec mój posiadał niewielki kawałek gruntu. Rodzina nasza składała się z ośmiorga dzieci. Cierpieliśmy głód i nędzę w ciągu długich lat. Kiedy w 1923 roku powróciłem z wojska do domu, na próżno szukałem pracy. Takich jak ja były tysiące. Poznałem co to bezrobocie.

Wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego i z niewoli hitlerowskiej przyniosła nam bohaterska Armia Radziecka. To przecież nie ulega wątpliwości, że tylko dzięki nim, bohaterskim żołnierzom ogromnego Kraju Rad, powstała nasza wolna Ojczyzna. I dzięki nim uległo zmianie życie robotników i chłopów.

Nikogo już nie musiałem błagać o zajęcie. Kiedy powróciłem do kraju z Niemiec, dokąd zostałem wywieziony na roboty, stanąłem do pracy w Zakładach im. Dzierżyńskiego. I wtedy znów zdałem sobie sprawę, że nasze fabryki ruszyły tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego, Ledwo front odsunął się od Łodzi na zachód, a już otrzymaliśmy radziecką bawełnę. I dziś stale korzystamy z tej pomocy, z wielkich doświadczeń radzieckich przodowników pracy. To umożliwia nam wykonywanie planów produkcyjnych. Dzięki temu zmienia się stale na lepsze nasze życie. Ileż to zaszło przeobrażeń w mojej rodzinnej wiosce, w Woli Rakowieckiej. Synowie dawnych sąsiadów, Stanisław Świderek, Stefan Kupa, studiują obecnie na wyższych uczelniach.

Rozumiem dziś dobrze, że te ogromne zmiany, które u nas zachodzą, wielkie zdobycze naszego budownictwa, i to, że kroczymy już po drodze wiodącej do socjalizmu, zawdzięczamy pomocy, opiece i doświadczeniu Związku Radzieckiego. Dlatego też wstępując w szeregi TPPR, uważam, że miejsce każdego obywatela - patrioty jest w Towarzystwie, które ma za zadanie pogłębianie i umacnianie przyjaźni z naszym nauczycielem i przyjacielem — Związkiem Radzieckim.

W. PĘKALA
farbiarz z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Okiem korespondenta

ZREALIZOWAĆ SŁUSZNY WNIOSEK

Podczas zorganizowanej u nas narady wytwórczej ob. Ofenhaim wskazała na niską wydajność pracy z powodu ciągłego przenoszenia robotników z jednej pracy do drugiej. Obecni przyznali słuszność jej wywodom. Należy się spodziewać, że kierownictwo przeprowadzi kontrolę uchwał, powziętych w związku z tą sprawą.

R. KIERSZ
Spółdzielnia Krawiecka im. Engla

NIEDOMAGANIA W TKALNI

Wielu pracowników naszej tkalni nie wyrobiło swych baz akordowych. Prócz niedostatecznej dyscypliny pracy i nieodpowiedniej konserwacji maszyn, poważnie wpływa na to niedomaganie częsty brak czółenek do poszczególnych gatunków przędzy, jak np. M2.

Hamuje to w poważnym stopniu realizację zobowiązań.

S. CICHECKI
ZPB im. Marchlewskiego

USPRAWNIĆ KOLPORTAŻ GAZET

Kolportaż gazet w ZPB im. Okrzei nie przebiega sprawnie. Np. w okresie od 15 do 20 ub. m. robotnicy nocnej zmiany z oddziału przygotowawczego nie otrzymali gazet. Podobne fakty zdarzają się często.

A. ZIELIŃSKI
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

POPLAMIONY TOWAR

Od dłuższego czasu z bielnika nadchodzi do oddziału wykończalni towar, w 30 proc. poplamiony. Obecnie, zwłaszcza w okresie realizacji Czynu Październikowego, nie możemy dopuszczać do obniżenia jakości produkcji. Pracownicy bielnika winni wziąć to sobie do serca.

Z. RUTKOWSKI
ZPB im. Dzierżyńskiego

SKOŃCZYĆ Z MARNOTRAWSTWEM

Wiele okien w ZPB im. Marchlewskiego pozatykanych zostało odpadkami bawełny. Na balkonach poniewierają się szpule z niedoprzędu. Obok magazynów bawełny leży stos beczek po różnych chemikaliach.

Te przejawy marnotrawstwa muszą zostać zlikwidowane.

T. MALISZEWSKI
Państw. Techn. Włók.

NIECZYNNA BIBLIOTEKA

Na skutek notatki w prasie świetlica nasza otrzymała 400 nowych książek. Niestety, leżą one od miesiąca w paczkach, gdyż brak szaf bibliotecznych. Rada zakładowa winna wreszcie temu zaradzić

S. SURMAK
ŁZPO

NIE NISZCZYĆ CEGIEŁ

Załoga budowy Nr. 194 przy ul. Kątnej 39 dokłada starań, aby zaoszczędzić jak najwięcej materiałów budowlanych. Karygodne jest jednak postępowanie pracowników transportu, którzy przy wyładowywaniu cegieł zrzucają je z wozu i tłuką. Kierownictwo transportu winno ukrócić to marnotrawstwo.

E. DZIWAK

32 tony pieczywa jednorazowo wyprodukuje piekarnia-gigant

Prosto wzbija się w górę dym z komina piekarni-giganta. Z dala dobiega gwar głosów i turkot kopaczki, wyrównującej teren przy ul. Artyleryjskiej. Żywo krzątają się przy pracy robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, Zarząd Nr 1, raz po raz z zadowoleniem obrzucając okiem 2-piętrowy budynek — dzieło ich trudu i przedmiot słusznej dumy.

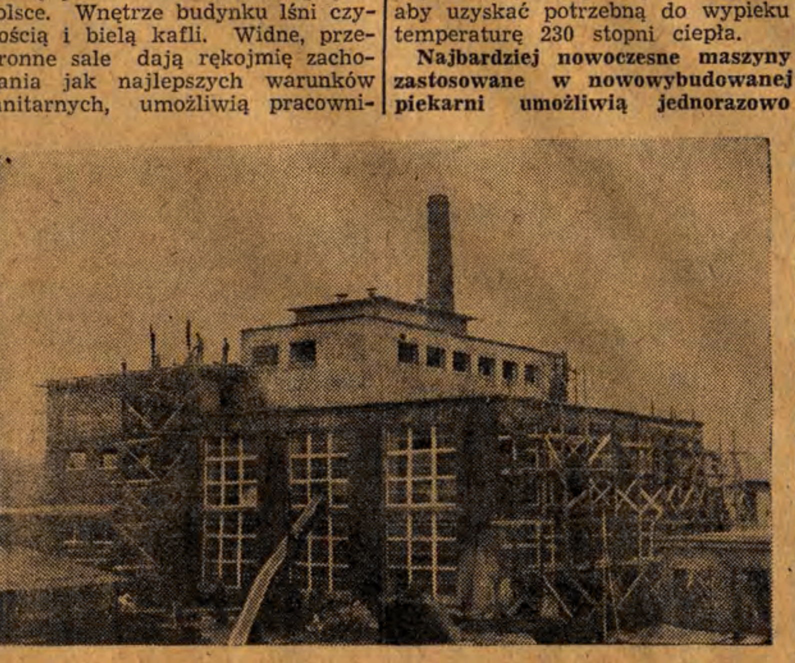
Wśród wielu innych pracowników wyróżnia się **Leon Mikołajczyk**, — przodownik pracy, wyrabiający 379 proc. normy.

— **Aby czynem uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, zobowiązaliśmy się oddać w dniu 7 listopada piekarnię do użytku**—oświadcza Mikołajczyk.— **Myśl o tym przyśpiesza i ożywia nasze wysiłki** — dodaje z dumą.

4-osobowa brygada murarska **Kazimierza Bilskiego** jest jedną z przodujących brygad, zatrudnionych przy budowie piekarni.

— Pracę tak sobie zorganizowaliśmy, że nie sprawia nam ona trudu, a wręcz przeciwnie, przynosi wiele zadowolenia — mówi brygadzista Bilski, przodownik pracy, uzyskujący 305 proc. normy. — Dodaje nam jeszcze sił myśl, że im prędzej wykończymy budowę tego obiektu, tym rychlej mieszkańcy naszego miasta — w większości robotnicy tak, jak i ja, będą mogli korzystać z wypiekanego tu smacznego chleba.

Tak ogromnej i wspaniale urządzonej piekarni nie ma drugiej w Polsce. Wnętrze budynku lśni czystością i bielą kafli. Widne, przestronne sale dają rękojmię zachowania jak najlepszych warunków sanitarnych, umożliwią pracownikom korzystanie z najbardziej nowoczesnych metod pracy.



Nowowybudowana piekarnia-gigant przy ul. Artyleryjskiej.

— Całkowite zmechanizowanie zajęć pozwoli na wzmożenie produkcji pieczywa, a jednocześnie podniesie jego jakość — objaśnia kierownik piekarni, **Józef Bartoszek**. — Już obecnie ustawiamy część maszyn i palimy w piecach, aby uzyskać potrzebną do wypieku temperaturę 230 stopni ciepła.

Najbardziej nowoczesne maszyny zastosowane w nowowybudowanej piekarni umożliwią jednorazowo wypiek 32 ton pieczywa. Chleb, bułki, ciastka itp. będą dostarczane własnym taborem do sklepów łódzkich. W tym też celu buduje się specjalną halę ekspedycyjną i układa się nową ulicę, która ma połączyć ul. Obrońców Stalingradu z ul. Srebrzyńską. (zg)

Czytelnicy piszą

Samowola szefera

Pasażerowie autobusu PKS Nr. 25047, który w dniu 27 października b. r. jechali z Nowego Miasta do Łodzi, stali się mimo woli świadkami kilku niezrozumiałych dla nich scen.

Tabliczka umieszczona w autobusie informowała, że może on pomieścić 60 osób. Tymczasem szofer jako nieodwołalne maksimum ustalił liczbę 45. Nie zważając na usilne prośby i interwencje, nikogo więcej nie zabrał, wskutek czego w Rawie Maz. musiało pozostać około 15 osób, posiadających delegacje służbowe.

Szofer nie zgodził się również na przewiezienie 15 kilogramów kapusty. Sam jednak w Żdżarach władował na autobus 3 worki ziemniaków. W tej samej miejscowości czekały 2 osoby. Szofer zgodził się przyjąć tylko jedną z nich. Pasażer ów, jak zauważono później, wykupił bilet do Rogowa, choć jechał do Łodzi.

Jakby dla uzupełnienia tych dość tajemniczych „wyczynów", szofer w niezbyt uprzejmej formie odmówił podania swego numeru służbowego.

Następują podpisy pasażerów.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Henryk Krysiak, Łódź, Piotrkowska 309, m. 10 — Sprawa remontu waszego mieszkania jest załatwiana. Prosimy okazać cierpliwość jeszcze na krótki okres czasu.

Tow. Stanisław Głowacki — Techn. Mech. — Prosimy powiadomić kolegów, że w sprawie źle zorganizowanej akcji zwózki ziemniaków interweniujemy. O wyniku powiadomimy Was niezwłocznie.

DZIEŃ ŁODZI

ODPRAWA KOMENDANTÓW „SP"

Dziś i jutro, tj. 2 i 3 bm., o godzinie 8,30, w świetlicy Dzielnicy ZMP Śródmieście — Lewa, ul. Kilińskiego 124, odbędzie się odprawa komendantów hufców fabrycznych PO „Służba Polsce".

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA AGEND PREZYDIUM RN

Z dniem dzisiejszym wszystkie agendy Prezydium RN rozpoczynają urzędowanie o godzinie 8,30, a kończą o godzinie 15.30. Przyjmowanie interesantów odbywać się będzie przez cały czas urzędowania.

WIECZÓR POEZJI RADZIECKIEJ W KLUBIE MP i K

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki przy ulicy Piotrkowskiej 86, urządza w niedzielę, dnia 4 listopada, o godz. 19, w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, „Wieczór poezji radzieckiej".

W programie recytacje w języku rosyjskim.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Rzgowska 147, Więckowskiego 21. Karolewska 48, Napiórkowskiego 41, Al. Kościuszki 48.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Zwykły człowiek".
TEATR POWSZECHNY — nieczynny.
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Papscy".
ARLEKIN — godz. 17 — „Złota rybka" w MDK.
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".
FILHARMONIA ŁÓDZKA — godz. 19.30 — IX Koncert Symfoniczny.

BAJKA — „Płomienie", godz. 18, 20.
BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" II seria, godz. 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 38, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Młoda Gwardia" I seria, godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Muzyka i miłość", godz. 18, 20.
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" II seria, godz. 16, 18,30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — „Pogromca atamana", godz. 18. 20.
REKORD — „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Krążownik Wareg", godz. 17, 19.
ROMA — „Ostatni wystrzał" — godz. 18, 20.
SOJUSZ „Wielka łuna", godz. 19.
STYLOWY — „Ostatni rejs", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Cztery serca", godz. 18, 20
TATRY — „Ostatni etap" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" II seria, godz. 15,30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielki Obywatel" II seria, godz 15, 17,30, 20.
ZACHĘTA — „Aktorka", godz. 18, 20.

Ze sportu

Program wojewódzkiego zlotu LZS w Piotrkowie

W Piotrkowie powołany został do życia komitet zlotu wojewódzkiego Ludowych Zespołów Sportowych. Zlot odbędzie się w Piotrkowie, dnia 4 listopada br.

Program uroczystości Zlotu przewiduje: o godzinie 10 otwarcie Zlotu. O godzinie 11,40 — wręczenie odznak honorowych działaczom LZS. O godzinie 12 — wypowiedź zasłużonej mistrzyni sportu, Głażewskiej, o jej wrażeniach z pobytu w ZSRR. O godzinie 12.10 nastąpi przejście do piotrkowskiego kombinatu włókienniczego, gdzie odbędzie się wręczenie proporca załodze.

O godz. 15 urządzony zostanie wyścig kolarski na trasie Piotrków — Wolbórz oraz finałowe rozgrywki piłki siatkowej z udziałem 4 drużyn.

O godzinie 18, po rozdaniu nagród zwycięzcom konkurencji sportowych nastąpi zamknięcie Zlotu Wojewódzkiego LZS. K.

Wczorajsze mecze ligowe

Wczorajsze spotkania ligowe przyniosły następujące wyniki:

CWKS — „Budowlani" 2:1 (0:0), „Kolejarz" (P) — „Włókniarz" (K) 3:1 (2:0), „Gwardia" (K) — „Kolejarz" (W) 2:0 (0:0), „Gwardia" (Szczecin) — „Unia" 3:0 (2:0).

Tabela ligowa

Gwardia (Kraków)	21	31	43:13
Górnik (Radlin)	21	27	38:27
CWKS (Warszawa)	21	27	36:29
Budowlani (Chorzów)	21	25	33:21
Ogniwo (Kraków)	21	23	31:30
Kolejarz (Poznań)	22	23	35:37
Unia (Chorzów)	21	22	43:34
Kolejarz (Warszawa)	21	21	31:27
Włókniarz (Łódź)	21	18	21:29
Włókniarz (Kraków)	21	15	29:39
Ogniwo (Bytom)	21	15	16:26
Gwardia (Szczecin)	22	7	17:61

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ NA DZIEŃ 2 LISTOPADA (PIĄTEK)

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14,30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji", 14,50 Koncert orkiestry Polskiego Radia Rozgłośni Wrocławskiej, 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Opowieść o lasach", 15.50 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.35 Utwory skrzypcowe, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17,15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, 17.45 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 18.00 Radiowy konkurs chórów, 18,30 „Kto zna język rosyjski, ten korzysta z doświadczeń radzieckich", 18,50 Koncert orkiestry Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, 19,30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert masowy, 20.45 Wspomnienia robotnicze, Teresy Fabichowej, 21.00 Dziennik wieczorny, 21,26 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka, 21.50 „Z biegiem Wołgi i Donu" — audycja słowno - muzyczna, 22.20 Radziecka muzyka kameralna, 22,50 Koncert symfoniczny, 23.50 Ostatnie wiadomości.

LEON GOMOLICKI
BARYKADY

29.

— Należy trzeźwo oceniać wypadki — ciągnął Scheibler. — W obecnej sytuacji, kiedy doszło już niemalże do otwartego buntu, nasze środki wydają się mało skuteczne. Robotnicy okupują fabryki, zamykają właścicieli w ich własnych kantorkach, niedługo w ogóle nas wyrzucą, tak jak już zrobili z naszymi majstrami, dyrektorami, inżynierami, a sami zajmą nasze miejsca przy biurku... Jedynym naszym niewypróbowanym dostatecznie środkiem jest siła wojska, przed którą muszą ugiąć się karki krnąbrnych buntowników... Proponuję więc konkretnie wystosować do Warszawy, do generał-gubernatora depeszę o charakterze petycji, podpisanej przez wszystkich tu obecnych. Treść — prośba o przedsięwzięcie środków ochronnych zabezpieczających wreszcie nasze osoby i majątki...

— A cóż robi to wojsko, które tu już zostało sprowadzone?... może pięć, jeżeli nie więcej pułków... Strzelają tylko do chłopców, aby jeszcze bardziej rozjątrzyć motłoch — zauważył Heintzel. — Może wyślemy petycję do Japończyków, niech nam pożyczą z niewoli admirała Rożestwienskiego...

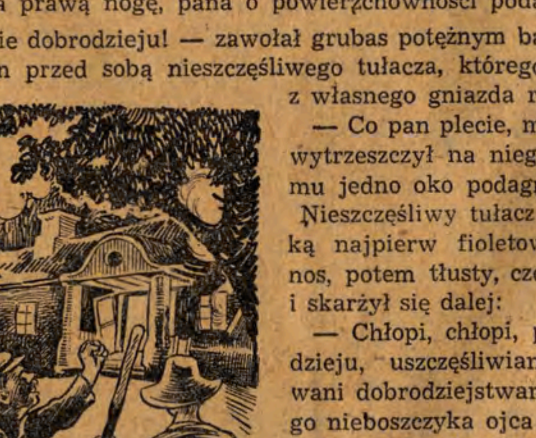
Wiadomość o Cuszimie, gdzie carski admirał zaprowadził rosyjską flotę do pułapki, a później sam oddał się do niewoli, wiadomość piorunująca — obiegła już miasto.

— W powiecie są jeszcze wojska, tam stosunkowo spokojnie — uparcie oponował Scheibler.

— A Pabianice, a Zgierz, a...

Ale był nie tylko Zgierz, nie tylko Pabianice. Właśnie tego dnia zajechał pod „Grand Hotel" dziwny powóz. Była to bryczka załadowana po brzegi domowymi sprzętami, z narzuconymi na wierzch w nieładzie futrami i dochami, tak że zza tego inwentarza nie było prawie widać ludzi. Z bryczki wyskoczył wysoki, tęgi mężczyzna, ubrany jak na polowanie, z dubeltówką na ramieniu i w tyrolskim kapelusiku na czubku głowy. Za nim spod stosu gratów gramoliła się z trudem bardzo czymś poirytowana otyła matrona w staromodnej pelerynie, a za nią z kolei — długa i chuda panna owinięta w różnego rodzaju pledy i szale. Wszystkie te stroje były tak zakurzone, jakby przez cały dzień znajdowały się w strefie działania wulkanu. Grubas zaczął pokrzykiwać na portiera, który zabrał się już do noszenia rzeczy i, nie zważając na swe panie, pierwszy udał się do hallu, gdzie spotkał od razu znajomego, utykającego na prawą nogę, pana o powierzchowności podagryka.

— Panie dobrodzieju! — zawołał grubas potężnym basem. — Oto widzi pan przed sobą nieszczęśliwego tułacza, którego wyrzucono z własnego gniazda rodzinnego...



— Co pan plecie, mój panie? — wytrzeszczył na niego po kurzemu jedno oko podagryk.

Nieszczęśliwy tułacz otarł chustką najpierw fioletowy, okazały nos, potem tłusty, czerwony kark i skarżył się dalej:

— Chłopi, chłopi, panie dobrodzieju, uszczęśliwiani i obsypywani dobrodziejstwami przez mego nieboszczyka ojca i całą naszą rodzinę. I... O, widzi pan — tak jak stoimy... Wszystko poszło z ogniem... Z ogniem i mieczem... Co ja mówię?!... Z drągami, panie, o, z takimi drągami i widłami... Ledwieśmy uciekli ratując nędzną część naszego majątku... I przez zastawy i rogatki przedostaliśmy się tu, do waszego przybytku... po sprawiedliwość, po kozaków, panie, po ekspedycję karną! Podobno macie tu dużo wojska...

— Mamy, mój panie, ale...

W tym momencie z ulicy dały się słyszeć strzały. Do hallu wpadła z histerycznym krzykiem matrona:

— Gdzieś ty nas przywiózł, zbóju ty?! Chcesz, żeby nas tu wszystkich do reszty pomordowano?...

* * *

Fala rewolucji wzbierała, grożąc wymieceniem z kraju wszelkiego rodzaju pasożytów i wyzyskiwaczy ludu pracującego. Strajki, zaburzenia, sprawiedliwy gniew uciskanej części społeczeństwa przerzucał się z terenu fabryk na wieś. Czeladnicy wiejscy, bezrolne lub małorolne chłopstwo, powstali przeciwko bogaczom wiejskim, dzierżawcom ziemi i obszarnikom. Palono majątki, uprowadzano pańskie konie i bydło. Mnożenie się tych zjawisk zmusiło władze administracyjne do poważnego zastanowienia się — co robić dalej? W tej sytuacji gubernator Arcimowicz przypomniał sobie o panu Wojewódzkim, którego mu tak usilnie polecał swego czasu pułkownik żandarmerii — Uthof...

Osobnik ten miał krótką szyję i małą główkę ze sterczącymi jak u kota wąsami. Przywitał się z gubernatorem z przesadną uniżonością. Rozmowa odbyła się w obecności Uthofa, Scheiblera i Poznańskiego.

— Proszę, siadaj pan... — zagaił gubernator. — Zapali pan cygaro?... Racz-że się pan przynajmniej likierem... Prawdziwy zagraniczny...

— Właśnie pan Wojewódzki ma projekt — wtrącił Uthof, nalewając do kieliszków.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22 Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną — zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D 3-28340